

Nalot policji w Hongkongu na prywatne biuro potentata medialnego Jimmy'ego Lai



Policja w Hongkongu dokonała nalotu na prywatne biuro potentata medialnego i działacza prodemokratycznego Jimmy'ego Lai.

Mark Simon, dyrektor ds. Mediów w Next Digital i Apple Daily, powiedział Hong Kong Free Press (HKFP), że 14 policjantów wtargnęło do prywatnego biura Lai w Kowloon Millennium City w czwartek rano po przedstawieniu nakazu przeszukania około godziny 10:30. Powiedział, że nalot był powiązany z dochodzeniem policyjnym w sprawie prywatnych firm Lai.

Simon, który przebywa na Tajwanie, ogłosił na [Twitterze](#), że poprosił policję przez telefon, aby zaczekała na przybycie prawnika firmy. „Nie zrobili tego, zabrali dokumenty i wyjechali przed przyjazdem naszego prawnika” – powiedział. „Brak kontaktów, brak nazwisk policjantów”.

https://twitter.com/HKMarkSimon/status/1316596265988231169?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1316596265988231169%7Ctwgr%5Eshare_3%2Ccontainerclick_0&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.theepochtimes.com%2Fhong-kong-police-raid-private-office-of-media-tycoon-jimmy-lai-reports_3539934.html

71-letni Lai został [aresztowany 10 sierpnia](#) „pod zarzutem zmywy z obcym krajem lub elementami zewnętrznymi w celu zagrożenia bezpieczeństwu narodowemu [Chin], spisku w celu oszustwa i innych przestępstw”, co stanowi naruszenie nowego

nałożonego na miasto przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) w Pekinie tak zwanego prawa bezpieczeństwa narodowego, zgodnie z oświadczeniem wydanym przez policję w Hongkongu.

Po aresztowaniu, około [200 policjantów](#) tego samego dnia [dokonało nalotu na redakcję](#) Apple Daily.

Next Digital to holding inwestycyjny założony przez Lai, który koncentruje się głównie na mediach i działalności wydawniczej. Publikuje Apple Daily, tabloid znany z krytycznych relacji na temat KPCh i obecnego pro-pekińskiego rządu Hongkongu w ciągu ostatniego roku masowych protestów.

Simon [powiedział](#) HKFP w czwartek, że „było powszechnie znane”, że Lai wykorzystywał fundusze ze swoich prywatnych firm, aby utrzymać Apple Daily na powierzchni, mimo że działalność biznesowa firmy nie odbywa się w biurze Kowloon.

Powiedział na [Twitterze](#) w czwartek, że celem nalotu było to, że rząd Carrie Lam „próbował przekształcić spory cywilne w sprawy karne” i „bardziej złowieszczo [aby] zamknąć fundusze, których Pan Lai używa do wspierania Apple Daily”.

– Nawiasem mówiąc, to biuro ma około 183m², nalotu dokonało 14 policjantów. Tak więc 1 policjant przypadał na 13m². Znacznie więcej w porównaniu z nalotem na Apple ”- zauważył. Simon jest również poszukiwany przez policję w Hongkongu.

Źródło:

theepochtimes.com

Melbourne rozpocznie aresztowanie „teoretyków spiskowych” COVID-19 i wtrącenie ich do obozów koncentracyjnych



[Nowa propozycja](#) Daniela Andrewsa, 48 urzędującego premiera Wiktorii w Australii, sprawiłaby, że mieszkańcy, którzy naruszają ograniczenia dotyczące koronawirusa w Wuhan (COVID-19), lub nawet po prostu rozpowszechniają to, co rząd uważa za „teorie spiskowe” na temat *plandemii* – mogą zostać zamknięci lub wrzuceni do obozów koncentracyjnych przez każdego „urzędnika publicznego”.

Szalony polityk, skrajnie lewicowego stanu australijskiego już trafił na światowe nagłówki za sankcjonowanie [włamań do domów ludzi i rozbijania szyb samochodowych](#), podejrzewając, że ograniczenia dotyczące koronawirusa z Wuhan (COVID-19) są lekceważone. Teraz chce rozpocząć aresztowania i przetrzymywanie ludzi bez żadnych dowodów popełnienia przestępstwa, wszystko po to, aby ludzie byli „bezpieczni” przed koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

W przeciwnym razie niewinni mieszkańcy Wiktorii, gdyby propozycja Andrewsa została uchwalona, ☐podlegaliby aresztowaniu przez każdego „funkcjonariusza publicznego”, a nie tylko funkcjonariusza policji, gdyby tylko podejrzewano

ich o koronawirusa z Wuhan (COVID-19). Dozwolone byłyby również aresztowania tych, którzy kwestionują oficjalną narrację *plandemiczną*, którą rząd uważa za rozpowszechnianie niebezpiecznych „teorii spiskowych”.

Wniosek zawiera również przepisy dotyczące postępowania z osobami podejrzanymi o naruszenie zasad koronawirusa z Wuhan (COVID-19) w ich domach i miejscach pracy. Kapusie mogliby zadzwonić na rządową linię informacyjną, aby zgłosić potencjalne naruszenia, co skłoniłoby „urzędników państwowych” do inspekcji lub aresztowania.

Co na to Ameryka?

Odpowiadając na tę propozycję, 18 byłych sędziów i prawników, wszyscy bardzo poważani, napisało list otwarty, ostrzegając, że propozycja Andrews jest „bezprecedensowa, nadmierna i podatna na nadużycia”.

Ross Gillies QC, jeden z prawników, powiedział mediom, że obawia się, że środek ten zostanie powszechnie nadużyty przez żadnych władzy urzędników rządowych, którzy chcą doprowadzić do walki.

„Nie ufam komuś, kogo nominuje urzędników z uprawnieniami do dokonywania aresztowań” – cytuje Gilliesa. „Martwię się, że władza jest bardzo niebezpieczną rzeczą”.

„Niektórzy ludzie są podekscytowani władzą i możliwością sprawowania władzy nad kimś innym” – dodał. „Istnieje możliwość ogromnej niesprawiedliwości. Ktoś może złapać kogoś i powiedzieć: `Mam powody, by sądzić, że jesteś nosicielem COVID lub znam kogoś, kto ma COVID i zatrzymuję cię. W takiej sytuacji nie byłoby lekarstwa. To może być najgorszy scenariusz, ale wiemy, że może się to zdarzyć ”.

Co mrozące krew w żyłach, projekt ustawy Andrews przeszedł już przez izbę niższą, a teraz przejdzie do izby wyższej, która ma prawo ją przegłosować lub wnieść poprawki w kolejnym

miesiącu. Gillies namawia izbę wyższą do jej odrzucenia, z oczywistych powodów, nazywając ją „drakońską”.

Inny sygnatariusz listu, James Peters QC, wyraził podobne obawy co do środka, zauważając, że władza „jest bardzo odurzająca i tylko niektórzy ludzie mogą z niej korzystać ostrożnie, np. Bardzo dobrze wyszkolone grupy”.

Zapytany, czy może wyobrazić sobie scenariusz, w którym niewinni Wiktorianie są aresztowani na ulicach przez ludzi, którzy nie są policjantami, Peters odpowiedział, że może, i że jest to „bardzo duże ryzyko”.

Chociaż zwykle jest tak, że po aresztowaniu następuje postawienie przed sądem z opcją zwolnienia za kaucją, proponowane nowe prawo całkowicie wyeliminuje ten proces. Co gorsza, gdyby obok niego ustanowiono nadzwyczajne uprawnienia, Victoria mogłaby dosłownie zobaczyć sytuację w rodzaju Czwartej Rzeszy manifestującą się na jej granicach.

„Mamy tradycyjne rozumienie władzy policyjnej i zadośćuczynienia przed sądami, jeśli masz obawy co do sposobu wykonywania uprawnień” – mówi. „Ale w jaki sposób możesz skutecznie przetestować przekonanie, na podstawie którego zostałeś skępowany? Możesz się o tym nie dowiedzieć [dlaczego zostałeś aresztowany], dopóki nie trafisz do sądu”.

Źródła:

[DailyMail.co.uk](https://www.dailymail.co.uk)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Po sobotnim marszu kobiet w Mińsku na Białorusi zatrzymanych ponad 40 osób



W Mińsku odbył się marsz, organizowany przez opozycję co sobotę, w którym udział wzięły kobiety. obrońcy praw człowieka szacują liczbę zatrzymanych na ponad 40. Zatrzymania, często z użyciem przemocy, odbywały się głównie na pl. Wolności w centrum miasta.

Około godz. 18 czasu miejscowego (godz. 17 czasu polskiego) marsz się zakończył. Jego uczestnicy rozeszli się, wołając: „Dziękujemy wszystkim!” i „Do jutra!”.

Na liście zatrzymanych, opublikowanej przez Centrum Obrony Praw Człowieka Wiasna, jest 46 nazwisk, w tym nazwiska dwóch osób zatrzymanych w Salihorsku. Milicjanci w Mińsku zatrzymali dwoje dziennikarzy telewizji Biełsat: Kaciarynę Andrejewą i Maksa Kalitouskiego. Na komisariacie reporterom zabrano sprzęt.



Na pl. Wolności, który był miejscem zbiórki, milicja dość szybko rozpoczęła zatrzymania, po ostrzeżeniach, że zgromadzenie odbywa się bez zgody władz. Zatrzymywanych – głównie kobiety – zabierali także ludzie bez dystynkcji wskazujących, jakie służby reprezentują, i w kominiarkach zasłaniających twarze. Funkcjonariusze działali brutalnie. Niektóre kobiety zostały pobite do krwi, gdy próbowały

ściągnąć napastnikom kominiarki – podało Radio Swaboda.

Zatrzymywani byli też ludzie postronni, np. kierowca samochodu, który zatrzymał auto, by przepuścić kolumnę kobiet na jednej z ulic. Krótco później kierowcę zabrali mężczyźni w nieoznakowanych mundurach, pozostawiając jego samochód pośrodku ulicy.



Sobotnia demonstracja trwała ponad dwie godziny. Portal Tut.by oszacował liczbę protestujących – wśród których przeważały kobiety – na 10 tysięcy.

Tymczasem w godzinach popołudniowych prezydent Alaksandr Łukaszenka spotkał się z członkami Rady Bezpieczeństwa kraju, reprezentującymi struktury siłowe. Łukaszenka zapowiedział, że wysłucha raportu MSW o sytuacji wewnętrznej i relacji Ministerstwa Obrony na temat sytuacji na granicy zachodniej. Zaznaczył, że chodzi o propozycje dalszych działań armii białoruskiej zależnie od aktywności NATO w krajach sąsiednich: w Polsce i na Litwie.



Łukaszenka przyznał, że jeśli NATO zakończyło ćwiczenia w tym regionie, to [Białoruś](#) musi „zareagować adekwatnie”. „Nie możemy tam trzymać sił zbrojnych bez konieczności przez długi czas, tym bardziej że kosztuje to niemało” – wskazał.

Sobota jest 35. dniem masowych demonstracji na Białorusi, których uczestnicy protestują przeciwko sfałszowanym ich zdaniem wynikom [wyborów prezydenckich z 9 sierpnia](#), oficjalnie wygranych przez Łukaszenkę.

Od początku [protestów](#) zatrzymanych zostało w całym kraju ponad 7,5 tys. osób. Ponad 800 zostało poszkodowanych. Cztery osoby zginęły.

Źródło: PAP.